

Janusz Królikowski

Początki różańca w Polsce

Salvatoris Mater 6/3, 249-266

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mogłoby się zdawać, że zagadnienie początków różańca w Polsce jest problemem dość prostym¹. Na ogół przyjmuje się, że różaniec przyszedł do Polski już w ukształtowanej formie razem z pierwszymi dominikanami i że był nieodłącznym rekwizytem św. Jacka oraz innych braci kaznodziejów. Miałby więc rozpowszechnić się w Polsce, podobnie jak wiele innych form pobożności, przychodzących z zachodniego chrześcijaństwa, które jeszcze do XIII wieku były właściwie przyjmowane bez wprowadzania jakichś specyficznych rodzimych elementów. Sprawa komplikuje się jednak, jeśli uwzględnimy fakt, że różaniec powstał i rozwinął się później, to znaczy w wiekach XV i XVI², gdy Polska miała już swoją kulturę literacką i artystyczną oraz wysoko stojące nauki teologiczne, jak również zdołała już nadać własny styl wielu elementom kultu liturgicznego oraz wypracować własne formy pobożności. Ten stan rzeczy sprawia, że przyjmowanie się różańca w Polsce już na wstępie należy uznać za proces świadomy i twórczy – w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym – oraz że wprowadzanie go wpływało z konkretnych założeń religijnych, kulturowych i społecznych, które funkcjonowały w ówczesnej świadomości narodo-wo-kościelnej³. Widzimy bardzo dobrze jak wiele takich założeń realizuje się także w ramach ówczesnego kultu maryjnego w Polsce, który zdołał już wytworzyć dobrze określone formy wyrazu i swoją specyfikę⁴.

Jeśli uznamy, że w każdej legendzie zawiera się jakaś prawda, to nie ulega wątpliwości, że różaniec jest związany z Zakonem Kaznodziejskim, bo właśnie przez dominikanów był szczególnie propagowany, stanowi

Ks. Janusz Królikowski

Początki różańca w Polsce

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 3, 249-266

¹ Por. A. GÓRNISIEWICZ, *O Różańcu w Polsce*, w: *Księga Pamiątkowa Maryjańska ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, t. 1, Lwów-Warszawa 1905, 56-69; J.J. KOPEĆ, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, 353-362.

² Na temat aktualnego stanu badań nad historią różańca, por. B. KOCHANIEWICZ, *Nowe spojrzenie na początki modlitwy różańcowej*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 4, 299-322; J. KRÓLIKOWSKI, *Z historii różańca Dziewicy Maryi*, w: *Różaniec – skarb, który trzeba odkryć*, red. TENŻE, Kraków 2004, 9-19.

³ Por. *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, red. M. RECHOWICZ, Lublin 1974; S. BYLIŃNA, *Wiara i pobożność zbiorowa*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV i XV w.*, red. B. GEREMEK, Warszawa 1997, 403-450.

⁴ Por. J. FIJAŁEK, *Królowa Korony Polskiej. Historia kultu Matki Boskiej w Polsce średniowiecznej w zarysie*, „*Przegląd Kościelny*” 1(1902) 409-418; 2(1902) 108-125; 255-286; 422-447; 4(1903) 23-41; 81-93; F. BRACHA, *Zarys historii mariologii polskiej*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 457-486; J. WOJTKOWSKI, *Początki kultu Matki*

ich chlubę i ważną część ich historii⁵. To uzasadnia powszechne łączenie go ze św. Dominikiem, a w Polsce dodatkowo ze św. Jackiem. Niemniej jednak różaniec jest nade wszystko własnością Kościoła katolickiego, wynikiem pogłębiania jego nauki mariologicznej, rozwoju praktyk pobożnych i przebogatej kultury, którą tworzy i którą asymiluje w spotkaniu ze światem.

Dzieje początków różańca w Polsce można podzielić przynajmniej na trzy zasadnicze części:

- prehistoria, czyli te wszystkie czynniki, które złożyły się na jego ukształtowanie;
- utrwalenie jego zasadniczych form;
- rozszerzanie się wśród wiernych.

Dzieje te - jak potwierdzają badania - odzwierciedlają ogólną historię kształtowania się różańca na Zachodzie Europy, w której można wyróżnić podobne etapy⁶.

1. Z prehistorii różańca

Podstawowymi formami modlitwy w Polsce do XIV wieku były wezwania litanijne *Kyrie elejson*, spowiedź powszechna, *Wierzę i Ojcze nasz*. W roku 1285 na synodzie łęczyckim, zwołanym przez arcybiskupa Jakuba Świnkę, po raz pierwszy odnajdujemy ślady odmawiania modlitwy *Zdrowaś Maryja*. Do XIV wieku była ona jeszcze niepełna lub dowolnie parafrazowana⁷. Ten fakt dowodzi, że nie może być dla niej miejsca w różańcu już w XIII wieku, a więc u św. Jacka, jak chce powszechna tradycja. Nie kwestionuje to oczywiście jego pobożności maryjnej oraz jego realnego wpływu na pobożność maryjną w Polsce⁸.

Wśród pierwszych inspiracji różańcowych znajduje się na pewno bardzo dawny zwyczaj łączenia kwiatu róży z Najświętszą Maryją Pan-

Boskiej w Polsce w świetle najstarszych rękopisów, „Studia Warmińskie” 1(1964) 215-257; TENŹE, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie do końca XV wieku*, „Studia Warmińskie” 3(1966) 221-299; TENŹE, *Matka Boska w maryjnych lekturach Polski XIII wieku*, „Studia Warmińskie” 5(1968) 275-323.

⁵ Por. A. DUVAL, *Les frères prêcheur et le Rosaire*, w: *Maria. Études sur la sainte Vierge*, t. 2, red. H. DE MANOIR, Paris 1952, 768-781.

⁶ Por. R. SCHERSCHEL, *Różaniec – modlitwa Jezusowa Zachodu*, tł. E. Misiólek, Poznań 1988; A. WINSTON-ALLEN, *Stories of the Rose. The Making of the Rosary in the Middle Ages*, Pennsylvania University Press 1997.

⁷ Por. T. MICHAŁOWSKA, *Średniowiecze*, Warszawa 1996, 269-273; J.J. KOPEĆ, *Bogurodzica...*, 331-336.

⁸ Por. J. WORONIECKI, *Św. Jacek Odrowąz i wprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski*, Katowice 1947; J. KŁOCZOWSKI, *Jacek*, w: *Nasi święci. Polski Słownik Hagiograficzny*, red. A. WITKOWSKA, Poznań 1999², 211-225.

ną, stanowiącą w znacznym stopniu tło dla chrześcijańskiej modlitwy maryjnej⁹. Już Seduliusz († ok. 430) porównuje Maryję do „delikatnie rozkwitającej róży”¹⁰. Symbol róży jest odnoszony do Maryi w oparciu o te same założenia, na jakich zostaje do Niej odniesiony symbol krzewu Mojżeszowego, czy runa Gedeona. Mamy tu do czynienia z zastosowaniem niektórych założeń egzegezy typologicznej, która stawia sobie za cel ukazanie wyjątkowego wybrania i posłannictwa Maryi oraz włączenia w historię zbawienia poprzez zestawianie wyjątkowych wydarzeń z Jej życia – takich jak zwiastowanie, cudowne poczęcie, dziewictwo, czyli to wszystko, co uzasadnia Jej w pełni szczególną świętość i piękno – z osobami i wydarzeniami ze Starego Przymierza. W świetle tych tajemnic Maryja rzeczywiście jawi się jako kwiat znajdujący się między cierniami ludzkiego grzechu. Zestawienia typologiczne były bardzo szeroko stosowane w literaturze teologicznej już przez Ojców Kościoła oraz kaznodziejów i teologów średniowiecznych. W Polsce piętnastowiecznej często odnajdujemy je w polskich pieśniach¹¹.

Niewątpliwy wpływ na kształtowanie się takich ujęć mariologicznych miała, wywodząca się z wpływowych kręgów franciszkańskich, maryjna suma tamtych czasów, zatytułowana *Mariale eximii viri Bernardi de Busti, ordinis seraphici Francisci, de singulis festiuitatibus Beate Virginis per modum sermonum tractans*¹². Bernardyn stosuje w niej bogaty zestaw analogii i paralel między Maryją i różą. Czyni to, odnosząc do Maryi rozmaite teksty biblijne, np. z *Księgi Syracha: Quasi plantatio rosae in Jericho* (24, 14), czy proroctwa Izajasza: *Egredietur virga de radice Jesse et flus de radice eius ascendet* (11, 1). W sztuce, inspirującej się takimi ujęciami mariologicznymi, pojawia się przedstawianie genealogii w formie drzewa Jessego, gdzie na najwyższym miejscu krzewu zostaje ukazana Maryja stojąca na kwiecie róży. Nasz rodzimy artysta z XVI wieku – na obrazie ze Stęszewa – uprościł sobie sprawę, wyprowadzając ze stojących obok siebie Anny i Joachima duże łodygi łączące się ze sobą w kwiecie róży, na którym stoi Maryja. Idea ta przewija się w obrazach, które ukazują Maryję spoczywającą z Dzieciątkiem w ogrodzie kwiatowym,

⁹ Por. E. WILKINS, *The Rose-Garden Game. The Symbolic Background to the European Prayer-Beads*, London 1969.

¹⁰ SEDULIUSZ, *Carmen paschale*, 2, 28-31: PL 19, 595-596.

¹¹ Wiele świadectw można znaleźć w polskich maryjnych pieśniach staropolskich, por. *Staropolska pieśń maryjna na nowo odczytana*, red. H. KOWALEWICZ, W. KURASZKIEWICZ, Wrocław 1972; *Średniowieczna pieśń religijna polska*, red. M. KOROLKO, Wrocław 1980; „Jaśniejsza tysiąc nad słońce...” *Pieśni i modlitwy maryjne z Kancjonału Kórnickiego*, Wstęp, transkrypcja tekstu i komentarz R. Mazurkiewicz, Kraków 2000.

¹² Brenardino de' Busti (1450-1515), franciszkanin. Miał duży wpływ na kształtowanie się doktryny dotyczącej niepokalanego poczęcia.

będącym symbolem Jej wszystkich cnót. Dotyczy to głównie dwu piętnastowiecznych obrazów, pochodzących z Bzia Zameckiego oraz Gościeszyna. Również Maryja apokaliptyczna często jest przedstawiana na tle ogrodu różanego.

Inną praktyką pobożnościową, która w znacznym stopniu przyczyniła się do powstania różańca, była rozpowszechniana w średniowieczu praktyka rozmyślenia nad życiem Jezusa i Jego Matki. Była ona związana szczególnie z kręgami monastycznymi. W późniejszym okresie stała się jednym z zasadniczych aspektów nurtu nazywanego *devotio moderna*. Nie była to w każdym razie praktyka należąca do nurtu pobożności wiernych świeckich.

Jakby jako rozwinięcie tej praktyki, w wiekach XIII-XIV, pojawiły się tak zwane „Biblie ubogich” – samo określenie *Biblia pauperum* pojawiło się znacznie później – będące streszczeniami życia Pana Jezusa, połączonymi z nawiązaniem do prorockich zapowiedzi i figur zaczerpniętych ze Starego Testamentu¹³. R. Knapieński, omawiając historię powstawania tych Biblii, zwraca uwagę na dominowanie w nich treści chrystologicznych: *Osią lub centrum programu ikonograficznego każdej karty „Biblii ubogich” jest starannie wybrana scena z życia Jezusa. Wyakcentowanie ‘facta et gesta’ z żywota Chrystusa zostało podkreślone w przyporządkowaniu starannie dobranych osób i wydarzeń ze Starego Testamentu. Funkcjonowały one jako starotestamentowe prefiguracje lub zapowiedzi proroków, które spełniły się w Nowym Testamencie na Osobie Jezusa Chrystusa. Koncepcja taka oparta była na alegorycznym wykładzie sensów biblijnych tworzących tzw. typologię biblijną. Prefiguracje to inaczej ‘typy’, wskazujące na Chrystusa, jako ich wypełnienie, czyli jako figura albo ‘antytyp’. Na zestawieniu biblijno-chrystocentrycznych typologii nie kończył się schemat wykładu. Jego dopełnieniem było odniesienie do praktyki, czyli postępowania chrześcijanina na co dzień*¹⁴.

„Biblie ubogich” nie miały więc, jak często błędnie się uważa, za pomocą obrazów służyć nieumiejącym czytać do zapoznania się z treściami biblijnymi, tym bardziej, że początkowo zawierały jedynie teksty bez obrazów, ale dlatego, że były zasadniczo przeznaczone dla studentów i duchownych, których nie było stać na kupienie sobie kompletnej Biblii. Korzystali więc z jej streszczeń, które miały prowadzić ich do poznania treści biblijnych. Były użyteczne także dla kaznodziejów jako streszczenie nauczania, które mieli głosić. Ich znaczenie duchowe polegało właśnie na

¹³ Por. R. KNAPIŃSKI, *Biblia pauperum – czy rzeczywiście księga ubogich duchem?*, „Roczniki Humanistyczne” 48(2000) z. 2, 223-245.

¹⁴ Tamże, 232-233.

tym, że pobudzały do medytacji nad przekazywanymi w nich treściami, starano się wydobyć ich jak najwięcej z zapisanych streszczeń.

W tym nurcie praktyk medytacyjnych powstawały również dzieła poświęcone życiu Maryi. W 1417 r. dominikanin, Franciszek von Retz, opisał życie Maryi w dziele zatytułowanym *Defensorium inviolatae virginitatis Mariae*, opartym na Starym i Nowym Testamencie. Innym znaczącym dziełem tego rodzaju było wspomniane wyżej *Mariale* Bernardyna z Busti; ciągle duży wpływ wywierała *Złota Legenda* Jakuba de Voragine (ok. 1230-1293) i wiele innych. Trzeba ponadto pamiętać o wciąż szeroko rozpowszechnianych przeróbkach apokryfów, podających różne szczegóły i wydarzenia z życia Chrystusa i Matki Najświętszej, jak również o spisanych rozmaitych widzeniach i cudownych wydarzeniach, mających wiele odniesień do życia Chrystusa i Maryi, tworzących ogólny klimat duchowy epoki oraz wywierających wpływ na powstawanie wielu form pobożności¹⁵.

Także w Polsce znajdujemy świadectwa powstawania tego typu literatury oraz jej wpływów wywieranych na pobożność. Polskimi przeróbkami apokryfów były przede wszystkim: *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, nazywane *Rozmyślaniami przemyskim*, powstałe na pewno w XV wieku; *Żywot Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opecia; *Kazania o Marii Paninie Czystej* – Mistrza Jana z Szamotuł (zwanego Paterkiem), pochodzące prawdopodobnie z lat 1506-1519. Apokryfy zaspakajały oczywiście ciekawość średniowiecznego człowieka, szukającego na swój sposób w religii osobliwości, wrażeń i budujących opowiadań, ale także konkretnie kształtowały pobożność oraz wyobraźnię religijną¹⁶.

Aby wydobyć pełny obraz ówczesnej świadomości religijnej, trzeba by dokonać również przeglądu stanu ówczesnych nauk teologicznych, kaznodziejstwa, muzyki, czy poezji, by uświadomić sobie, w jakim stopniu rozmaite prawdy teologiczne związane z Maryją były znane i rozpowszechnione, a tym samym, jak kształtowały ówczesną pobożność. Wiadomo w każdym razie, że w tamtym czasie rozwijał się kult niepokalanego poczęcia, kult tajemnicy zwiastowania wyrażający się w specjalnym przywiązaniu do praktyki dzwonienia najpierw na *Pozdrowienie Anielskie*, a potem na *Anioł Pański*. Powstawała bardzo trafna teologicznie ikonografia Bożego Narodzenia, popularyzowana w jasełkach franciszkańskich, czy też przeżywanie w różnych formach tajemnic pasyjnych, nasyconych serdecznym współczuciem wyrażanym

¹⁵ Por. A. WITKOWSKA, *Miracula małopolskie z XIII i XIV wieku. Studium źródłoznawcze*, „Roczniki Humanistyczne” 19(1971) z. 2, 29-161; *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. GEREMEK, Wrocław 1978.

¹⁶ Por. T. MICHAŁOWSKA, *Średniowiecze...*, 597-609.

w *Planktach Maryi*¹⁷. Wydarzenia chwalebne Chrystusa i związane z tym radości Maryi są widoczne w istniejącym już od czasów romańskich rozpowszechnionym kulcie zaślnięcia Maryi, wniebowzięcia i ukoronowania. Spotykamy przedstawienia Chrystusa ukazującego się Maryi po swym zmartwychwstaniu, bądź Maryi obecnej przy Jego wniebowstąpieniu¹⁸.

Ważną rolę formacyjną w praktyce rozważania tajemnic z życia Chrystusa i Maryi spełniały wprowadzone w XV wieku przez bernardyńców koronki poświęcone boleściom i radościom Maryi. Ilość boleści Maryi była w nich rozmaita. Miarą napięcia kontemplacyjnego było ich ciągle powiększanie, nawet do stu pięćdziesięciu. „Koronka bernardyńska” była w Polsce bardzo szeroko rozpowszechniona¹⁹. W *Pieśni o koronce Panny Maryi*, przypisywanej bł. Władysławowi z Gielniowa, znajdujemy zachętę: *Kto chce Pannie Maryi służyć, / a Jej osobliwym miłośnikiem być. / Ma Ją nabożnie pozdrawiać, / a koronkę zawsze uczciwie mawiać*. Nie jest więc słuszne przypisanie bł. Władysławowi znajomości różańca i jego propagowanie²⁰, które jest wynikiem częstego mylenia właściwego różańca ze wspomnianą koronką²¹. Koronki były więc wcześniejsze od różańca, w każdym razie stanowiły dla niego pewien rodzaj przygotowania. Nie ma jednak żadnych realnych śladów jego istnienia w Polsce przed ostatnią ćwiercią XV wieku. Nie znajdujemy go w żadnym obrazie pochodzącym z tamtego czasu, a - jak wiadomo - bardzo wcześnie w sztuce zachodniej pojawiają się takie ślady jego występowania²².

Drogę do powstania różańca torowały również rozmaite bractwa, żywiłowo rozwijające się w średniowiecznej Europie i odrywające ważną rolę w formowaniu ówczesnej pobożności i duchowości²³. Szczególną dynamikę osiągnęły one w drugiej połowie XIII wieku, pod wpływem rozwoju doktryny mariologicznej i aktywności wielkich apostołów maryjnych.

¹⁷ Por. J.J. KOPEĆ, *Męka Pańska w religijnej kulturze polskiego średniowiecza*, Warszawa 1975.

¹⁸ Por. W. SMOLEŃ, *Maryja Panna w naszych sztukach plastycznych*, w: *Gratia plena...*, 487-501.

¹⁹ Por. M. KOROLKO, *Leksykon kultury religijnej w Polsce. Miejsca - obrzędy - wspólnoty*, Warszawa 1999, 283-284.

²⁰ Por. S. BYLINA, *Wiara i pobożność zbiorowa...*, 411.

²¹ O pochodzeniu koronki bernardyńskiej i innych koronkach, por. S. GRACIOTTI, *Od renesansu do oświecenia*, t. 1, Warszawa 1991, 159-168 (rozdział: *Włoskie tradycje i synkretyzm kultur w polskiej „Koronce” z początku XVI wieku*); J.J. KOPEĆ, *Bogarodzica...*, 336-353.

²² Por. R. KNAPIŃSKI, *Różaniec w ikonografii*, w: *Różaniec - skarb, który trzeba odkryć...*, 145-183.

²³ Por. G.-G. MEERSSEMAN, *Ordo fraternitatis. Confraternite e pietà dei laici nel medioevo*, t. 1-3, Rome 1977.

Oddawanie czci Maryi stanowiło jeden z głównych celów stawianych sobie przez tak zwane „bractwa literackie”. Bractwa były wyrazem dążenia do stosowania wspólnotowych praktyk poświęconych czci Matki Najświętszej. W Polsce szczególnie ich rozkwit nastąpił w XV wieku²⁴.

Te wszystkie wyrazy życia religijnego w Polsce stanowiły ważne przygotowanie duchowe do przyjęcia się różańca w pobożności. Także w Europie Zachodniej występowały podobne okoliczności, które przyczyniły się do jego powstania. Trzeba jednak równocześnie stwierdzić, że w oparciu o posiadane świadectwa jest jasne, iż formalnego ukonstytuowania się różańca można dopatrywać się w Polsce dopiero na końcu XV i początku XVI wieku.

2. Formownie się różańca

Różaniec przyszedł do Polski w początkach jego kształtowania się, czyli jeszcze nie w formie, jaką dzisiaj posiadamy. Konkretyzowała się ona stopniowo, w ciągu kilku dziesięcioleci na przełomie XV i XVI wieku. Rozwój ten można obserwować analizując pierwsze przedstawienia ikonograficzne tematyki różańcowej²⁵ oraz najważniejsze prace polskich teoretyków różańca z XVI wieku.

Bardzo wymownym przykładem ukazującym formę i treść różańca w tym okresie jest obraz wotywny o bogatej treści ikonograficznej, znajdujący się obecnie w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, pochodzący z końca XV wieku. U góry obrazu przedstawiona jest stygmatyzacja św. Franciszka z Asyżu oraz Msza św. Grzegorza, a u dołu klęczą postaci reprezentujące wszystkie stany społeczne oraz fundatorzy. Papież, biskup i główny wotant trzymają wieńce róż, tzw. wianki różane, symbolizujące modlitwy różańcowe. W środku koła znajduje się Chrystus wiszący na krzyżu. Nad nim Bóg Ojciec i Matka Najświętsza. Po bokach poszczególne kategorie świętych. Całość koła otoczona jest wieńcem z pięćdziesięciu kwiatów róży, zgrupowanych w pięciu dziesiątkach. Poszczególne dziesiątki otwierane są następującymi scenami-tajemnicami: obrzezanie; modlitwa w Ogrójcu; biczowanie Pana Jezusa; cierniem ukoronowanie; upadek pod krzyżem. Obraz pozostaje pod wyraźnymi wpływami niemieckimi.

Drugi obraz, chociaż już nieco późniejszy i prostszy – XVI wiek – pochodzi z Elbląga, a więc powstał również pod wpływem niemieckim

²⁴ Por. H. ZAREMSKA, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977.

²⁵ Na temat ikonografii Matki Bożej Różańcowej w Polsce, por. K.S. MOISAN, B. SZAFRANIEC, *Maryja Oregdowniczka wiernych*, Warszawa 1987, 44-94.

i wyraża podobną treść. U dołu zostali ukazani przedstawiciele wszystkich stanów. Madonna z Dzieciątkiem jest otoczona wieńcem z pięćdziesięciu róż, podzielonym również na pięć dziesiątków, które otwierają się obrazami ran Chrystusowych, rąk, nóg i serca. Widać więc, iż tematem rozmyślenia była początkowo w przeważającej mierze męka Chrystusa, co wskazuje na to, że słuszne jest podkreślanie w najnowszych badaniach nad historią różańca, iż rodził się on jako modlitwa chrystologiczna. Wisząca u sklepienia kościoła w Szadku mandorla z Madonną apokaliptyczną, pochodząca z połowy XVI wieku, przedstawia również różaniec podzielony na pięć dziesiątków, dekorowanych jednak tylko główkami aniołów.

Późniejsze przedstawienia Matki Bożej Różańcowej z Krzczonowa i Piotrkowa, pochodzące z XVII wieku, zawierają już po piętnaście tajemnic. Rozwój tych elementów w ikonografii jest świadectwem drogi, jaką przebył różaniec w formowaniu się jego wewnętrznej treści, aż osiągnął formę definitywną, która zachowała się do naszych czasów. Jej oficjalnego zatwierdzenia dokonał papież św. Pius V bullą *Consueverunt Romani Pontifices* z 17 września 1569 r. Nawiązując do wcześniejszej bulli *Inter desiderabilia* z 28 czerwca tego samego roku, zastrzegł zakładanie bractw różańcowych generałowi dominikanów.

Praktyki różańcowe docierające do Polski wywodziły się głównie z Niemiec. Ich propagatorami byli krakowscy dominikanie, prowadzący duszpasterstwo w kościele Trójcy Świętej, a pozostający w ścisłym kontakcie z królewskim dworem Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. Jest jednak bardzo znamienne, że pierwszymi teoretykami różańca w Polsce byli duchowni diecezjalni, a dopiero po nich następują pisarze dominikańscy.

Pierwsze źródłowe ślady dotyczące teologii różańca odnajdujemy w Poznaniu. Tamtejszy kaznodzieja i kanonik katedralny, ks. Benedykt Herbest (ok. 1531-1593), napisał w roku 1567 rozprawę: *Wykład Bractwa Różańcowego Panny Marii Wianku*²⁶. Trzeba zauważyć, że jest to pierwsza książka nie tylko o różańcu, lecz i w ogóle o Matce Najświętszej, wydana po polsku. Znajdujemy w niej dokładnie opracowaną instrukcję odmawiania różańca. Należy więc odmawiać po pięć razy *Ojciec nasz*, dziesięć *Zdrowaś Maryja*, a na końcu *Wierzę w Boga* oraz westchnienie *Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu*. Celem zyskania większych odpustów po odmówieniu pierwszego dziesiątka rozmyśla się tajemnice

²⁶ Por. K. MAZURKIEWICZ, *Benedykt Herbest. Pedagog, organizator szkoły polskiej XVI w. Kaznodzieja-misjonarz doby reformacji*, Poznań 1923; H.E. WYCZAŃSKI, *Herbest Benedykt*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H.E. WYCZAŃSKI, Warszawa 1982, 36-38.

radosne, życie Maryi, Jej ofiarowanie, zwiastowanie, nawiedzenie św. Elżbiety, Boże Narodzenie i ucieczkę do Egiptu. Po drugim dziesiątku rozmyśla się nad tajemnicami życia Pana Jezusa od powrotu z Egiptu aż do uroczystego wyjazdu do Jerozolimy. Po trzecim dziesiątku następują wydarzenia od Ostatniej Wieczerzy aż do pojmania w Ogrójcu. Po czwartym męka Pańska aż do ukrzyżowania, po piątym wydarzenia chwalebne zesłanie Ducha Świętego, wniebowzięcie aż do sądu ostatecznego. Ks. Benedykt Herbst zdaje się być pierwszym z Polaków bratem różańcowym.

Równocześnie bowiem z formującym się sposobem odmawiania samego różańca i szybkim zyskiwaniem przez niego popularności organizują się w Polsce bractwa różańcowe, czyli „rózanego wianka”. Z biegiem czasu znajdują się one pod wyłączną domeną wpływów dominikanów, jako duchowego stowarzyszenia ludzi złączonych z ich zakonem, mającego objąć wszystkich wiernych. Propaguje się przekonanie, że tak samo jak poza Maryją, tak również poza różańcem nie ma zbawienia. Wchodzimy tutaj w krąg mariologicznej mistyki średniowiecza wyrażanej wiekopomnym *Sub Tiuum praesidium*, a także modlitwą św. Bernarda *Memorare*. Dominikański przewodnik teologiczny, którym był św. Tomasz z Akwinu, nie stawiał wyraźnie problemu pośrednictwa Matki Bożej. Niemniej jednak, komentując Ewangelię św. Jana i wyjaśniając gody w Kanie Galilejskiej jako akt zaślubin między Kościołem i Chrystusem, uznaje osobę Matki Najświętszej za nieodzowną przy tym akcie połączenia oblubieńczego.

Powszechność bractw różańcowych jest wyjątkowo związana z wywodzącą się ze średniowiecza ideą płaszczu opieki Maryi Dziewicy²⁷. Cysters, Cezary z Heisterbach, pochodzący z Kolonii²⁸, w swym *Dialogus miraculorum*, napisanym w latach 1219-1223, opowiada o następującym widzeniu. Jeden z cystersów, będąc w niebie, nie zauważył nikogo ze współbraci. Zwrócił się więc z zapytaniem do Matki Najświętszej, dlaczego nie ma tutaj nikogo z cystersów. Wówczas Ona odpowiedziała: „Ci z Citeaux są mi najmiłsi i dlatego mam ich pod płaszczem”. Rozchyliła następnie swój płaszcz i pokazała pod nim wielką liczbę mnichów i mniszek reguły cysterskiej. Gest wzięcia pod płaszcz oznaczał w starym prawie niemieckim akt wzięcia pod specjalną opiekę. W niektórych okolicach Niemiec nakładanie przez oblubieńca płaszczu na oblubienicę oznaczało specjalną opiekę, jaką kobieta zostanie otoczona

²⁷ Por. R. KNAPIŃSKI, *Od Pokrowy do Płaszczu opieki. Przeobrażenia motywu ikonograficznego Mater Misericordiae*, „Studia Warmińskie” 39(2002) 131-160.

²⁸ Por. A. KOŁACZKOWSKI, *Cezary z Heisterbach*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, kol. 44-45.

przez męża. We Francji i Anglii nakładanie płaszczka symbolizowało adopcję. W tych zwyczajach widać ślady tradycji biblijnej, sięgającej do proroka Eliasza, o którym czytamy: *Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego [Elizeusza], zarzucił na niego swój płaszcz* (1 Krl 19, 19).

W średniowieczu tematy widzeń i nadprzyrodzonych wydarzeń są częste. Cudowne objawienia Matki Najświętszej spotykamy w zyciorysach niemal wszystkich założycieli zakonów. Obraz Maryi trzymającej pod swym płaszczem braci i siostry jednej reguły został przyjęty przez benedyktynów, franciszkanów, premonstratensów, kartuzów, augustianów, serwitów, dominikanów. Ci ostatni mieli jeszcze swoje własne powody, by mocno podkreślić dominikański charakter płaszczka opieki Najświętszej Maryi Panny. Swoją opozycję w stosunku do franciszkańskiej tezy dotyczącej niepokalanego poczęcia Maryi rekompensowali głoszoną nauką o Jej dziewictwie. Popularnemu zrzeszeniu świeckich braci i sióstr trzeciego Zakonu św. Franciszka przeciwstawiali bractwa różańcowe ludzi świeckich, korzystających z zasług całego zakonu św. Dominika, cieszących się tak wielkimi i licznymi odpustami, że było odpowiednim, aby wszyscy się do nich zapisywali. Pierwsze bractwo różańcowe powstało w Kolonii w 1475 r., a jego założycielem był Jakub Sprenger, przeor miejscowego konwentu dominikańskiego. W Polsce pierwsze bractwo różańcowe zostało założone przez Jana z Kepnika 12 stycznia 1481 r. we Wrocławiu, skąd przeszło na Śląsk, a następnie do innych regionów Polski. Mówiono z dumą: *Confraternitas Rosarii fere universam implevit Ecclesiam*²⁹.

Wytworzył się w związku z tym zwyczaj umieszczania pod płaszczem opieki Matki Najświętszej nie tylko samych dominikanów, lecz także braci różańcowych oraz przedstawicieli wszystkich stanów jako całej ludzkości zrzeszonej pod znakiem różańca. Dlatego liczne obrazy wotywnie bardzo często zawierają jakieś motywy różańcowe. Tak jest na wspomnianych obrazach z Wrocławia i Elbląga. Na miniaturze z Graduału Olbrachta widzimy króla klęczącego przed Maryją z Dzieciątkiem trzymającym w rączce różaniec. Na obrazie dominikańskim w Lublinie, zwanym Matką Boską Trybunalską, widzimy zgromadzonych pod Jej płaszczem dominikanów i przedstawicieli wszystkich stanów w Polsce. Na wielkim obrazie nieznanego artysty (Triciusza, albo Dolabellego) w Nowym Sączu, klęczą u stóp Trójcy Świętej polscy królowie. U góry widzimy Matkę Najświętszą i aniołka wręczającego różaniec św. Dominikowi.

²⁹ W tym okresie odpusty związane z różańcem zostały nadane przez kilku papieży: Sykstus IV, Bulla *Ea, quae ex fidelium* (9 V 1479 r.); Leon X, Bulla *Patris aeterni* (6 X 1520 r.); Klemens VII, Bulla *Etsi temporalium* (8 V 1533 r.).

Bractwa zostały jednak dotknięte kryzysem spowodowanym reformacją protestancką. Do ich odnowienia i ożywienia przyczynił się Sobór Trydencki, włączając ich działalność w dzieło reformy Kościoła³⁰. Wiadomości o odnowionym bractwie różańcowym docierały do Polski przede wszystkim z Włoch, głównie za pośrednictwem studiujących tam naszych dominikanów. Bractwo różańcowe zostało sprowadzone do Polski na prośbę Anny Jagiellonki, dekretem generała zakonu Serafina Cavalli Brixensis z 6 stycznia 1577 r., przekazanym na ręce Melchiora, generała polskiej prowincji dominikanów, w którym postanawiał: *Psalterii seu rosarii et eius [...] confratriae fundandi et erigendi in Regno Poloniae locis*. Niemniej jednak mamy też dowody powstawania bractw różańcowych bez pośrednictwa dominikanów. Wskazuje na to wielkie zainteresowanie bractwami różańcowymi przez ks. Januszowskiego³¹.

Ks. Jan Januszowski (1550-1613), syn Łazarza Andrusowicza, znanego wydawcy krakowskiego, archidiakon sądecki, znany w historii prawa kodyfikator, autor dzieła zatytułowanego *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie y polskie z statutów Łaskiego i Herburtą i z konstytucji koronnych zebrane* (Kraków 1600), świetny wizytator swego archidiakonatu z ramienia biskupa Piotra Tylickiego w latach 1606-1607³². Napisał on i wydał w 1580 r. dzieło *Kwiat rayski, albo różanka*. Interesował się on bractwami różańcowymi raczej niezależnie od dominikanów. Podobnie czynili inni duchowni. Wiadomo na przykład, że niedługo po 1600 r. biskup sufragan kujawsko-pomorski Jan Deliwa Rozrażewski założył bractwo różańcowe przy kolegiacie włocławskiej³³. Bractwa i modlitwy różańcowe wprowadzone przez duchowieństwo diecezjalne były związane z kościołami kolegiackimi lub parafialnymi, na przykład w Nieszawie czy Opatowie. Dokonywało się to często przez przekształcanie na bractwa różańcowe bractw o charakterze ogólnym, zwanych „literackimi” (w odróżnieniu od bractw poszczególnych rzemiosł). Zdarzało się także, że dawne bractwa, lub obok siebie istniejące, bywały wcielane do nowego bractwa różańcowego.

³⁰ SOBÓR TRYDENCKI, *Decretum de reformatione*, can. VIII-IX, w: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bologna 1991², 740.

³¹ Na temat pierwszych bractw różańcowych w Polsce, por. B. KUMOR, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 10(1967) nr 1, 351-354; J. PIROG, *Geneza i rozwój bractw różańcowych w Polsce do roku 1604*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 19(1972) z. 4, 134-138 (streszczenie pracy magisterskiej). Por. także J.J. KOPEĆ, *Bogarodzica...*, 353-362.

³² Por. E. OZOROWSKI, *Januszowski Jan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich...*, t. 2, 166-169. W aktach wizytacyjnych ks. Januszowskiego, z 1608 r., znajdujemy opis sytuacji bractwa różańcowego w Bobowej.

³³ Por. P. NITECKI, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000², kol. 384.

Taki przypadek miał miejsce na przykład w Nowym Sączu. Działo się to wszystko w ostatnich latach XVI wieku i zaraz na początku XVII, w czasie gdy postanowienia Piusa V zastrzegające wyłączność erygowania i posiadania bractw różańcowych nie nabrały jeszcze w pełni mocy obowiązującej w Polsce.

Początek monopolu dominikańskiego w dziedzinie bractw różańcowych w Polsce jest związany z osobą o. Abrahama Stanisława Bzowskiego (†1637), chluby zakonu dominikańskiego tamtego czasu³⁴. Wchodzimy w okres jakby renesansu żywotności i aktywności dominikanów w Polsce, przypominającej czasy św. Jacka, wielkiego czciciela Matki Najświętszej. Pierwszym dziełkiem o. Bzowskiego o różańcu jest *Rosarium seu exercitia pietatis christianae Sodalitatis Rosarii* z 1599 r., które niestety nie zachowało się do naszych czasów. Koronnym dziełem różańcowym jego życia jest *Różaniec Panny Maryey. Teraz na nowo w Krakowie u S. Trojcy reformowany. W Krakowie 1600 u Wojciecha Kobylińskiego*. W 1612 r. zostało ono wydane ponownie, w wersji poprawionej i rozwiniętej. Omawia w nim wyjątkowość różańca, odpusty z nim związane, sposób rozmyślania, który powinien towarzyszyć jego odmawianiu, a także zasady organizacji bractwa różańcowego i zadania poszczególnych jego członków. Jest to dzieło, które najpełniej ukazuje teologię i pobożność różańcową, która w tamtym czasie wpisywała się w polską tradycję duchową.

3. Rozszerzanie się wśród wiernych

Od tego czasu Matka Boska gromadziła pod płaszczyk swojej opieki coraz liczniejsze kręgi wiernych zrzeszających się w bractwach różańcowych. W 1600 r. Klemens VIII za pośrednictwem *breve* z 18 listopada podniósł bractwo krakowskie do rangi arcybractwa pod nazwą *Archiconfraternitas sub invocatione sanctissimi Rosarii*. Bractwo rozwijało się i zyskiwało tak wiele odpustów, przywilejów i zewnętrznego splendoru, jak żadne z dotychczasowych bractw średniowiecznych. Przyczyniały się do tego również liczne procesje i złączenie z nim kultu Najświętszego Sakramentu oraz Imienia Jezus. Krakowscy dominikanie prowadzili bowiem jeszcze trzy bractwa – Bożego Ciała, czyli Najświętszego Sakramentu, zwane również bractwem Ciała i Krwi Pańskiej, bractwo św. Piotra męczennika, założone w Mediolanie dla obrony wiary katolickiej przeciw heretykom, oraz bractwo Imienia

³⁴ Por. E. OZOROWSKI, *Bzowski Adam Stanisław*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, red. H.E. WYCZAŃSKI, Warszawa 1981, 267-271.

Jezus. Z biegiem czasu, w wyniku oddziaływania na siebie tych bractw, ich poszczególne praktyki weszły w skład nabożeństw i przywilejów bractwa różańcowego: święto Imienia Jezus (3 stycznia) stało się świętem brackim, pierwsza niedziela miesiąca - niedzielą odpustową, za różanym wiankiem Maryi przyszedł różaniec na cześć Imienia Jezus, a procesje z Najświętszym Sakramentem stały się jedną z głównych uroczystości brackich.

Na tym tle pobożności wspólnotowej wyłonił się z biegiem czasu zwyczaj chórowego odmawiania i śpiewania różańca. Ten zwyczaj, nawiązujący do brewiarza śpiewanego przez duchownych, jest pochodzenia włosko-hiszpańskiego. W taki sposób śpiewano różaniec już w 1601 r. w Rzymie, w kaplicy różańcowej w Santa Maria Sopra Minerva. W Polsce do 1627 r. nie spotykamy tego zwyczaju. Zasługa wprowadzenia tej praktyki spada na innego dominikańskiego teoretyka różańca – brata Waleriana, zwanego Litwanidesem³⁵, autora dzieła wydanego po raz pierwszy w 1627 r. zatytułowanego *Ogród Różany albo opisanie porządne dwu szczepów wonnej Róży Hierychumskiej, t.j. o dwu świętych Różańcach dwojga bractw Błogosławionej Panny Marye i Najświętszego Imienia Pana Jezusowego w Zakonie Kaznodziejskim wszczepionych kwoli braciej i promotorom obojga bractw świętych*. Dziełko Litwanidesa opisuje różaniec już w pełni ukształtowanej formie. Omawia całokształt problematyki różańcowej, a więc znaczenie różańca, cuda z nim związane, bractwa i ich organizację, odpusty, przywileje, sposób odmawiania, procesje, sposób rozmyślania w ramach istniejących już piętnastu tajemnic. Zagadnienie sposobu wspólnotowego odmawiania rozwinął później w dziełku *Pius modus recitandi publice per choros SS. Rosarium B. V. Mariae Romae sub Paulo V Pontifice, per illustr. P. Hieronymum Xsaverium S. R. E. Cardinalem apud Minervam introductus, postmodum in ecclesiis FF. Praedicatorum per totam Christianitatem propagatus, cui adjuncta sunt alia duo Rosaria SS. Nominis Iesu et B. M. V. privatim recitanda* (Cracoviae 1629).

Ta forma odmawiania różańca nawiązywała do rozpowszechnionych w średniowieczu form kultu Bożego, które opierały się w znacznej mierze na oficjach śpiewnych przez niższe duchowieństwo lub uczniów szkolnych. Gdy z biegiem czasu zanikły łacińskie śpiewy, wśród duchowieństwa bardzo długo utrzymywał się zwyczaj śpiewania różańca w języku polskim jako oficjum ludowego.

Na początku XVII wieku dominikanie musieli stoczyć ciężki bój o uprzywilejowane stanowisko bractw oraz wyłączność ich kompe-

³⁵ Por. E. OZOROWSKI, *Litwanides Walerian Bartłomiej*, w: *Słownik polskich teologów katolickich...*, t. 2, 538-539.

tencji w tej dziedzinie. Klemens VIII konstytucją *Quaecumque a Sede Apostolica* z 7 grudnia 1604 r. postanowił, że wszystkie bractwa kościelne oraz wszystkie kolegialne instytucje religijne, mające charakter osób prawnych, mogą być erygowane jedynie za wiedzą i zezwoleniem miejscowego biskupa. Przepisy te miały obowiązywać pod sankcją utraty odpustów i przywilejów. Praktyka nie zawsze szła po linii interesów dominikańskich. Liczne bractwa, szczególnie Najświętszego Sakramentu, były związane z kościołami parafialnymi, obejmując swoim dominującym wpływem nawet bractwa różańcowe. Dominikanie usiłowali więc podporządkować swoim wpływom procesje eucharystyczne, które w Polsce były bardzo popularne. Napotykali jednak w tym względzie duże trudności, gdyż odbywanie procesji było uzależnione od zgody ordynariusza. Nie obeszło się też bez podejmowania przez biskupów prób utrzymania pod swoją jurysdykcją bractw różańcowych. W duchu decyzji papieża Klemensa VIII próbował normalizować te sprawy biskup Marian Szyszkowski na synodzie w 1621 r. Na synodzie warszawskim nakazywano proboszczom, by nie dopuszczali do powstawania bractw bez zgody ordynariusza, zaś biskup poznański, Andrzej Szołdrski, jeszcze w 1642 r. polecał przedstawić sobie dokumenty erekcyjne wszystkich bractw w diecezji³⁶.

Utrwalone praktyki były jednak tak mocne i wpływowe, że dominikanie zdołali zachować swoją uprzywilejowaną pozycję w tej dziedzinie. Nie mogąc pogodzić się z tym, że przywileje nadane przez papieża św. Piusa V mogą przejść w niepamięć, poczuli odwoływać się do Stolicy Apostolskiej. Ze strony polskiej wybrał się do Rzymu prowincjał o. Sękowski wraz ze wspomnianym już Abrahamem Bzowskim. Wynikiem starań dominikańskich było *breve* z 1606 r. oraz konstytucja z 1608 r., wydane przez Pawła V. W tych dokumentach zostały przywrócone dawne odpusty i przywileje. Szczególnie polski charakter ma *breve* papieskie z 1606 r., wspominające o bractwach różańcowych w Polsce, grupujących wiernych wszystkich stanów. Być może dominikanie akcentowali ten uniwersalny charakter bractw różańcowych, chcąc odróżnić się w ten sposób od bractw zawodowych poszczególnych cechów, jak również od stanowych sodalicii mariańskich propagowanych przez jezuitów.

Na umocnienie się w Polsce praktyk różańcowych znaczny wpływ wywarły przedstawienia ikonograficzne Matki Bożej Różańcowej jako skutecznej Orędowniczki przed Bogiem, pogromczyni szatana i herezji, królowej nieba i ziemi, broniącej naród przed jego nieprzyjaciółmi. Na tylnej okładce pierwszego wydania książki Abrahama Bzowskiego (1600 r.)

³⁶ Por. P. NITECKI, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, kol. 434.

widzimy Maryję apokaliptyczną, stojącą na półksiężycu, otoczoną wieńcem z róż jednej części różańca, depczącą smoka. Autor wyjaśnia symbolikę tego przedstawienia we wstępie do książki, zwracając szczególną uwagę na moc wstawienniczą Maryi. Obraz Matki Bożej ukazanej na tle słońca, jak przekazuje Bzowski, noszono w procesjach brackich we Włoszech. Również na okładce książki dominikanina, Antonina z Przemysła³⁷, z roku 1583, widzimy Maryję w koronie, otoczoną słońcem, z Dzieciątkiem na lewej ręce, a z różą w prawej dłoni. Jest to książka opracowana w oparciu o pisma Ludwika z Granady³⁸. Antonin jest także autorem dziełka poświęconego różańcowi: *Rosarium seu libellus in quo S. Rosarii fraternitatis B. Mariae Virg. Nuncupatae rationes, progressus, mysteria et commoda breviter explicantur* (Lwów 1591).

Bractwa różańcowe nie miały ustalonego typu obrazu, który byłby ich znakiem rozpoznawczym. Początkowo wymagano, aby miały swoje kaplice z obrazem Matki Bożej, bez określania jego treści. Jest to najczęściej Madonna z Dzieciątkiem. Specjalny charakter obrazu podkreśla się raczej przez dokładanie do niego rozmaitych symboli różańcowych. Widzimy to na wielu przykładach w kościołach dominikańskich, które legitymują się posiadaniem obrazów różańcowych, jak na przykład z Lublina czy Sandomierza, gdzie Madonna z Dzieciątkiem jest nazwana Matką Boską Różańcową. Jako obrazów różańcowych chętnie używa się przedstawień Matki Bożej wniebowziętej i uwielbionej - z apokaliptycznej wizji św. Jana, z adorującymi Ją braćmi różańcowymi. Spotykamy przedstawienia Maryi otaczającej płaszczem opieki przedstawicieli wszystkich stanów jako braci różańcowych. Używano również obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Kopie i przeróbki tych obrazów znajdują się do dzisiaj w kościołach i ołtarzach – obrazy te noszą nazwę Matki Boskiej Różańcowej. Jeden z nich, znajdujący się w Bochni, należący do cudownych i koronowanych, występuje do dziś pod nazwą Matki Boskiej Różańcowej. W Limanowej była złączona z odpustowymi uroczystościami różańcowymi w pierwszą niedzielę miesiąca października średniowieczna Pieta, pochodząca z końca XIV wieku.

Obrazy przedstawiające św. Dominika odbierającego różaniec od Matki Bożej pojawiają się dopiero w późniejszym okresie, to znaczy w drugiej połowie XVI wieku. Jest rzeczą znaną, że nawet kościoły dominikańskie w Krakowie czy Lublinie używają jako obrazów różańcowych przedstawienia Matki Bożej Śnieżnej, a nawet po prostu Madonnę

³⁷ Por. E. OZOROWSKI, *Antonin z Przemysła*, w: *Słownik polskich teologów katolickich...*, t. 1, 59-60.

³⁸ Por. *Różaniec pospolicie Różany Wianek Najświętszej Panny Marij Matki Bożej. Z ksiąg Ludwika z Granady ...*, Kraków 1583.

z Dzieciątkiem. Obrazy ze św. Dominikiem podkreślają dominikański charakter nabożeństw i praktyk różańcowych. Niekoniecznie należy wnioskować, że chciano przez nie wyrazić przekonanie o historyczności przedstawiania sceny wręczania mu różańca przez Matkę Najświętszą. Ponadto scena ta jest traktowana ubocznie, albo jako jeden z wizerunków znajdujących się na plaketach otaczających obraz różańcowy, albo też w grupach wotywnych polecających się Maryi. Dopiero późniejsze obrazy fundowane do ołtarzy różańcowych przedstawiały na ogół wręczenie różańca św. Dominikowi, co jest związane z upowszechnianiem się tradycji, według której właśnie Matka Boża przekazała św. Dominikowi różaniec.

Warto zauważyć, że pod koniec XVI wieku, w okresie kształtowania się i rozpowszechniania różańca, oficjalnym obrazem różańcowym w Polsce był obraz wzorowany na typie Matki Bożej Śnieżnej. Stało się to głównie przez wzgląd na rolę, jaką ten obraz odegrał w historii bitwy pod Lepanto (1571 r.) i zdobył sobie sławę jako obraz Matki Boskiej Zwycięskiej³⁹. Ponieważ Polska w tym czasie prowadziła również liczne wojny, dlatego potrzebowała podobnej pomocy. Kult Matki Bożej Zwycięskiej datuje się od dawna. Już na pamiątkę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem ufundował Jagiello kościół brygidek w Lublinie pod tym wezwaniem. Ze specjalną opieką Maryi nad Polską łączono zwycięstwa pod Orszą i pod Obertynem. W szczególny jednak sposób związane Matkę Bożą Różańcową z historią bitwy pod Chocimiem. Wówczas to na rynek krakowski wyruszyła procesja różańcowa z cudownym obrazem z kościoła dominikanów, będącym kopią obrazu Matki Bożej Śnieżnej. W tym czasie jezuita, Mikołaj Oborski, miał widzenie Matki Bożej unoszącej się nad polskimi okopami, a Stanisław Lubomirski otrzymał we śnie od Maryi zachętę do wytrwałości. Polacy odparli ostatnie szturmy i w dniu 7 października zawarli korzystny pokój.

Przed cudownym obrazem Matki Bożej Śnieżnej w kościele jezuitów we Lwowie, w Litani Loretńskiej, nuncjusz Pietro Vidoni po raz pierwszy nazwał Maryję Królową Korony Polskiej⁴⁰.

Tak więc Matka Boża Różańcowa stała się ucieczką Polski w strapieniach i nieszczęściach narodowych, a różaniec modlitwą narodową. Stało się regułą, że do bractw różańcowych należały wszystkie znamienne osobistości. Celebrowano dostojnie zebrania, wybierano starszych

³⁹ Por. W. SMOLEŃ, *Ilustracje święt kościelnych w polskiej sztuce*, Lublin 1978, 267-271. W 1573 r. papież Grzegorz XIII przeniósł obchód Matki Bożej Zwycięskiej na pierwszą niedzielę października z mianem Matki Bożej Różańcowej, czyniąc z tego dnia święto bractw różańcowych.

⁴⁰ Por. T. MŁODZIANOWSKI, *Kazania i Homilie*, t. 3, Poznań 1681, 118.

i rozdzielano funkcje. U Bzowskiego nazywają się oni gubernatorami, u Litwanidesa oficjalistami. Jest ich piętnastu, odpowiednio do piętnastu tajemnic – przeor, subprzeor, ośmiu konserwatorów, prowizor ołtarza brackiego, podskarbi, dwaj prokuratorzy i pisarz, wybierani na rok większością głosów. Panowie starsi wyznaczali marszałków, czyli mistrzów ceremonii, chorążych jałmużników, zakrystianów. Na czele bractwa stał zazwyczaj dominikanin lub inny kapłan upoważniony przez przełożonych dominikańskich. Kapłan nosił tytuł prezydenta lub promotora. Bracia różańcowi spotykali się głównie w pierwszą niedzielę miesiąca.

Litwanides podaje formułę przyjęcia do bractwa. Przyjmowany przez kapłana przed ołtarzem brackim wymawiał formułę: *Ja N. Ciebie Najświętsza Panno Maryjo, Matko Boża, dziś sobie biorę za Patronkę i Orędowniczkę, prosząc Cię, abys mi we wszystkich potrzebach moich teraz i czasu śmierci mojej przytomną była*. Przyjmowanemu kapłan poświęcał różaniec i zapisywał go do księgi brackiej. Do bractwa mogli należeć wszyscy, którzy umieli odmawiać różaniec. Można było zapisywać i zmarłych, nawet grzeszników, byle tylko ktoś mógł za nich odmówić różaniec raz na tydzień. Uważano, że Maryja jest Matką wszystkich, nie tylko żywych, ale i zmarłych.

Z biegiem czasu wprawdzie obniżyło się przekonanie o zaszczytce należenia do bractwa różańcowego, tak że już w XVIII wieku do bractw coraz częściej należeli wierni wywodzący się z niższych klas społecznych. Ta zmiana nie pomniejszyła decydująco rozumienia różańca jako głównej i najbardziej skutecznej modlitwy chrześcijanina. Można więc przyjąć, że pod wieloma względami jest słuszny, chociaż brzmi nieco patetycznie, zapis dokonany na początku XIX wieku przez Łukasza Gołębiowskiego, którym streszcza wpływ osiągnięty przez różaniec w pobożności polskiej: *Koronkę mając w ręku stary Polak ranne odbywał modlitwy, z nią Mszy św. słuchał, gospodarstwa swego doglądał, podróż odbywał, i zabierając się do spoczynku dziękował Bogu za dzień szczęśliwie spędzony, a podobnie czyniła jego małżonka, rodzina i dwór cały. Z koronką żył, często nosząc ją u pasa, z nią malować się dawał do galeryi rodzinnej Polak prawy, z nią i w grobie spoczywał⁴¹.*

A Wincenty Pol tak opisał wieczór w dworze magnackim:

*Wdowy przy pani, sierotki po stronie,
W wielkim kominie wiecznie kłoda płonie
I jasno gore „Różańcowa świeca”.
A ile razy gałka z niej odpadnie,
Idzie z kolei nowa tajemnica*

⁴¹ Ł. GOŁĘBIEWSKI, *Ubiory w Polsce*, Wraszawa 1830, 177-178.

*W służbie zakonnej świętego Różańca.
Więc i na stronę robota się kładzie
I tajemnicę głosi sama pani
I każdy wieczór idzie Bogu w dani;
A gdy ostatnia odpali się galka
To już Różaniec i wieczór skończony⁴².*

Ks. dr hab. Janusz Królikowski
Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie, PAT w Krakowie
Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża (Rzym)

Al. Matki Bożej Fatimskiej
PL - 33-100 Tarnów
e-mail: jkroliko@wsd.tarnow.pl

L'origine del rosario in Polonia

(Riassunto)

Nel contributo di carattere storico l'autore prende in esame l'origine e lo sviluppo del rosario in Polonia. Fin ora questa questione non è stata sufficientemente studiata, per cui spesso sono ancora in vigore delle leggende nelle quali l'origine del rosario in Polonia viene legato a san Giacinto Odrowąż. Lo studio della questione fa vedere che l'origine polacca del rosario contiene tutti i tratti paralleli alla sua storia in Occidente. Si può dimostrare l'esistenza degli stessi elementi che hanno favorito la sua nascita nella Chiesa occidentale, la sua evoluzione e le stesse forme di preghiera. Si vede anche il notevole contributo delle confraternite del rosario nella sua progressiva popolarità tra i fedeli. Il tratto caratteristico è il contributo dei preti diocesani nella diffusione di queste ultime, anche se i domenicani ebbero un ruolo decisivo nello sviluppo di questa pratica di pietà mariana.

⁴² W. POL, *Pacholę betmańskie*, cz. III.